

No 214.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Św. Cypryana.  
Śr. Św. Kozmy M.  
Czw. Św. Wacława Kr.  
Piąt. Św. Michała Arch.  
Sob. Św. Hieronima Kał.  
Niedz. N. M. P. Różańc.  
Pon. Aniołów Stróżów.

Wschód sł. godz. 5 m. 53.  
Zachód sł. godz. 5 m. 49.  
Dług. dnia godz. 11 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 "—  
Kwartaln. " 2 "—  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie " 5 "—  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 26 (13) września 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkoj  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Male ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stosownie do ogłoszenia Redakcyi, Administracya dziennika „Rozwój“ zawiadamia, że od dnia 1-go września rozpoczęła przyjmowanie przedpłaty na ilustrowane wydanie

## „Pana Tadeusza“

ADAMA MICKIEWICZA z rysunkami Stanisława Masłowskiego.

Księgarska cena książki 3 rb. 60 kop.

Prenumeratory „Rozwoju“ płać za książkę broszurowaną kop. 50, w ozdobnej oprawie 1 rb. 10 kop.

W październiku rozpoczęty zostanie druk książki i dlatego zapisy po 30 września nie będą uwzględniane.

Administracya „ROZWOJU“.

**Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki**  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“** (w Łodzi nie mam) **FILII**

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tania i akuralnie.

Na ządanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120-102-

### Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38  
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40,  
n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,  
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

### Nietykalność osobista.

Z informacji pism rosyjskich wiadomo, że władze wyższe opracowują projekt ustawy, dotyczący nietykalności osobistej na zasadach, przyjętych w ustawodawstwach zachodnio europejskich. Zasady te streścić się dadzą w formułach następujących:

1) Nie wolno nikogo aresztować, więzić lub

w inny sposób pozbawiać wolności, o ile nie jest podejrzany lub oskarżony o popełnienie zbrodni.

2) Pozbawienie wolności, jako akt kary, nastąpić może tylko na mocy wyroku jednego dla wszystkich obywateli, wybieranego sądu.

3) Pozbawienie wolności, wywołane innymi przyczynami (np. więzienie śledcze, jako środek przeciwko możliwemu uchyleniu się od odpowiedzialności sądowej), dopuszczalne jest tylko na podstawie umotywowanego postanowienia sądownego.

4) W wypadkach, w których władze, z uwagi na nagłą sprawę, uznają za niezbędne uwięzić kogo bez postanowienia sądownego, obowiązane są w jaknajkrótszym (np. 24 godzinnym), ściśle przez prawo określonym terminie, stawić uwięzionego przed sąd, który w takim razie wyrokuję już o dalszym losie uwięzionego.

5) Uwięzionemu bezprawnie, lub też zastępcy jego przysługuje prawo domagania się, ażeby legalność uwięzienia jego niezwłocznie stwierdzoną została przez sąd, a jemu samemu przywrócona została wolność.

6) Bezprawnie uwięzionemu przysługuje prawo poszukiwania strat swoich na osobie władzy, która go uwięziła, lub też wytoczenia jej sprawy sądowej, przyczem w obu wypadkach osoby rządowe odpowiedzialne są przed sądem ogólnym i w porządku ogólnym.

Czy i o ile zasady te, obowiązujące w ustawodawstwach zachodnio-europejskich, zastosować się dadzą do rządzeń rosyjskich, o tem w dłuższym artykule rozwoodzą się «Kijewsk. Otkliki». Dziennik stwierdza, że zasada nietykalności osobistej wymaga wyłączenia z kodeksu karnego t. zw. przestępstw politycznych i religijnych. Wszelkie przekonanie, czy to polityczne, czy religijne, karygodne jest o tyle, o ile połączone jest

z czynami charakteru przestępnego, a i wówczas karane jest nie przekonanie, lecz przestępstwo. Jest to nieodzowny warunek nietykalności osobistej, zasadzającej się nietylko na nietykalności fizycznej, ale i moralnej, duchowej, opartej na uznaniu swobody, myśli, słowa i sumienia.

Nietykalność osobista wymaga dalej, aby wszyscy obywatele bez różnicy stanowiska podlegali jednemu sądowi, który sam jeden wyłącznie mocen jest ograniczać wolność osobistą. „U nas — pisze „Dziennik kijowski“ — sądownictwo nie odpowiada zgoła wymaganiu temu“.

Niezależność sędziów, przyznana nieco przez ustawy z 1864 r., usunięta została zupełnie przez późniejsze reformy sądowe; kompetencya sądu przysięgłych ograniczona do przestępstw karnych; sędziowie pokoju z wyboru są w nielicznych tylko miejscowościach, na równi z ogólnymi instytucjami sądowymi istnieje cały szereg sądów specjalnych dla poszczególnych przestępstw lub specjalnych kategorii osób. Zasady równego dla wszystkich obywateli sądu wybieralnego, obie są naszym ustrojowi sądowemu“.

Trzecim wreszcie i to podstawowym warunkiem nietykalności obywatelskiej jest cywilna i karna odpowiedzialność osób urzędowych przed sądem ogólnym, w porządku ogólnym. Zasady tej ustawodawstwo rosyjskie nie zna wcale. W Rosyi osoby rządowe odpowiadają w porządku specjalnym, pociągnięcie ich do odpowiedzialności sądowej w większej liczbie wypadków zależne jest od pozwolenia ich władzy naczelnej a przestępstwa, przez nich spełniane, podpadają pod kompetencyę specjalnych sądów. System taki utrudnia w wysokim stopniu ściganie sądowe osób urzędowych i nie jest w stanie gwarantowania nietykalności osobistej.

Uznanie więc przez ustawodawstwo rosyjskie zasady nietykalności osobistej wymagać będzie całego szeregu reform przedwstępnych. Myli się, zdaniem dziennika kijowskiego, bardzo ten, kto sądzi, że nietykalność osobistą przystosować można do jakiegokolwiek bądź ustroju państwowego. Nietykalność osobista wymaga całego szeregu gwarancji, tworzących w ogólnej łączności swej czynniki wolności obywatelskiej i politycznej. Niezależny sąd wybieralny, zrównanie osób rządowych co do odpowiedzialności ich z resztą obywateli państwa, przyznanie wolności przekonani politycznych i religijnych — to tylko poszczególne ogniwa w ogólnej, rdzennej reformie ustroju państwowego. Nietykalność — kończy dziennik — może być tylko osobą wolnego obywatela, mającego obronę nietykalności swej w politycznej samodzielności całego narodu.

—:—:—:—

Petycja kobiet rosyjskich o dopuszczenie do uniwersytetu.

W uniwersytecie moskiewskim, na ręce dziekana wydziału lekarskiego, złożono odezwę kobiet rosyjskich w sprawie dopuszczenia ich do słuchania lekcyi. Z obszernej tej odezwy wyjmujemy niektóre ustępy:

„Wobec zmian w ustroju uniwersyteckim my, kobiety, uważamy za stosowne przedstawić nasze uwagi o znaczeniu tej kwestyi dla kobiety rosyjskiej, a przez nią i dla całego społeczeństwa w obecnym ważnym momencie historycznym. Poł względem dostępu do wykształcenia, w zakresie praw obywatelskich a dzś i politycznych, kobieta rosyjska pozostała daleko poza mężczyzną. Ciemnota i brak praw obniżają jej godność ludzką, wytwarzają niezdrowe pierwiastki dla rodziny i wychowania przyszłych obywateli. Jeżeli położenie kobiety nie polepszy się i w nowej organizacji zreformowanej Rosyi, to pozbawiona praw i nieoświecona kobieta będzie stanowiła hamulec na drodze postępu, zamiast stać się energicznym motorem, podwajającym siły produkcyjne społeczeństwa. Kobieta dąży do oświaty, jako do potężnego środka swego wyzwolenia, do wszechstronnego rozwoju swojego indywidualizmu i do osiągnięcia dobrobytu osobistego oraz powszechnego.“

Następnie petentki uzasadniają niedostateczność specjalnych kursów lekarskich żeńskich i domagają się dopuszczenia do uniwersytetu na równi ze studentami:

„Niedopuszczanie kobiet do uniwersytetów stanowiło przeżytek dawnego ustroju życia, kiedy warunki ekonomiczne nie zmuszały jeszcze kobiety do szukania pracy poza rodziną i kiedy poglądy na kobietę, jako na niższą istotę pod względem praw, istniały jeszcze w biurokratycznych uniwersytetach, niezdolnych iść śladem rozwijającego się życia.“

Z kolei petentki poruszają sprawę koedukacji w szkole wyższej:

„Wspólna praca uczących się obojej płci jest tylko pożądana; ma ona ważne znaczenie wychowawcze, ponieważ wytwarza wśród młodzieży stosunki koleżeńskie, oparte na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu, osłabia wśród młodzieży przyzwyczajenie traktowania z góry kobiety, jako istoty niższej, a w dziewczęstwach zmniejsza brak zaufania we własne siły; rywalizacja na polu ogólnych interesów umysłowych, nabyta jeszcze z czasów studenckich, osłabia antagonizm pomiędzy płciami, wywołany względami konkurencyi. Doświadczenie krajów, gdzie uniwersytety otwarte są również dla kobiet, (Szwajcarya, Holandia, Włochy, Norwegia, Finlandya, Dania, Hiszpania, Rumunia, po części Anglia i Stany Zjednoczone, Australia i Indye) świadczy o słuszności tego założenia. Widmo niebezpieczeństwa moralnego, którem zwykle grozili nam stronnicy oddzielnego kształcenia kobiet i mężczyzn, rozpraszano się we mgły przy pierwszym zetknięciu się z rzeczywistością.“

Wobec tego wszystkiego, kobiety proszą o dopuszczenie ich na wydział lekarski uniwersytetu w Moskwie.

## Podejrzane zasląbnięcia.

— 9-letnia Golda Rozanowiczówna, zamieszkała przy rodzicach, w domu przy ulicy Północnej № 10, u której skonstatowano cholera azyatycką, zmarła dziś o godz. 8 rano.

Chorą wczoraj na żądanie rodziców przewieziono z domu do baraku cholerycznego na ul. Łąkowej.

Początkowo zdawało się, że stan chorej poprawił się nieco, wieczorem jednak nastąpiło pogorszenie, poczem zgon.

— Laboratorium bakteriologiczne stwierdziło dwa nowe wypadki bakteriologiczne cholery u chorych: Poddębskiego i Jędrzejczaka.

Poddębski znajduje się w domu przy ulicy Benedykta 68; Jędrzejczak zaś leży w baraku cholerycznym, przy ul. Łąkowej. Stan zdrowia tego ostatniego chorego poprawia się.

— Wogóle obecnie w laboratorium miejskim znajduje się 11 wypadków podejrzanych w obserwacji, a 6 bakteriologicznie stwierdzonych, z których 4 śmiertelne.

— Komitet sanitarny miejski, powołany do walki z cholera, wynajął dzisiaj specjalne pomieszczenie w kościele ul. Cegielnianej, na urządzenie domu izolacyjnego.

— Niezależnie od tego magistrat łódzki postanowił kupić na własność dom przy ulicy Widzewskiej, z przeznaczeniem na urządzenie baraku

cholerycznego.

— Przystąpiono do dezynfekcyi mieszkań, zajętych przez osoby, które uległy rażym wypadkom podejrzanych, lub też gdzie skonstatowano wypadki cholery.

— Komitet sanitarny miejski postanowił, aby wszyscy mieszkańcy Łodzi o każdym wypadku biegunki zawiadamiali natychmiast komitet sanitarny. Zaznaczyć należy, że zawiadomienie o jakimkolwiek wypadku podejrzanych nie decyduje bynajmniej o zabranii chorego do baraku cholerycznego. Przewiezienie chorego do baraku nastąpić może jedynie za zgodą jego, lub na żądanie jego rodziny.

Zawiadamianie o każdym wypadku podejrzanych ma na celu jedynie danie możności komitetowi sanitarnemu rejestrowania każdego wypadku.

To też komitet sanitarny wzywa mieszkańców, ażeby, wiedząc, gdzie zaszły w ostatnich dniach wypadki biegunki, przy których chorzy powrócili nawet do zdrowia, zawiadomili o tem komitet sanitarny, a wszystkie ekskrementy w domu poddali ścisłej dezynfekcyi.

— Zachorowania i wypadki śmiertelne, jakie zaszły w gubernii łódzkiej, były badane bakteriologicznie w miejskim laboratorium bakteriologicznym.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9 rano, dokonane będzie zbiorowe szczepienie bakterii anty cholerycznych uczniom jednego z zakładów prywatnych nankowych, w liczbie 200 wychowanków.

## Rozporządzenia na kolejach.

Z chwilą stwierdzenia wypadków cholery w Łodzi, główna komisya sanitarna kolei Fabryczno Łódzkiej, stosownie do rozporządzeń ministerium komunikacyi, zorganizowała podkomisyje, których zadaniem jest czuwanie, aby przepisy sanitarne były ściśle wykonywane, aby rozporządzenia komisyi sanitarnych bezzwłocznie były wprowadzane w czyn, a w razach wypadków, zasługujących na uwagę, aby natychmiast zawiadamiano o tem główną komisję kolejową.

Stosownie do § 8 przepisów sanitarnych kolejowych, na stacyach Łódź, Widzew, Koluszki i Karolew, stoją wagony sanitarne do przewozu chorych. Jeżeli w drodze zachoruje pasażer, nie oczekując na dyagnozę lekarza, chorego odseparują od innych podróżnych, przenosząc do wagonu sanitarnego, pozostali zaś pasażerowie, którzy jechali w tym samym wagonie, winni być pomieszczeni oddzielnie, aby nie mieli styczności, ani z chorym, ani też z innymi podróżnymi.

Pasażerowie ci w myśl § 10 teje ustawy po przybyciu na najbliższą stację, gdzie jest lekarz i środki dezynfekcyjne, podlegają rewizyi lekarskiej, podejrzani w chorobie oddzielają się, ubrania i rzeczy podróżnych, jadących w wagonie, w którym zaszły wypadek, podlegają dezynfekcyi. Zdrowi pasażerowie mogą się udać w dalszą podróż, lecz w ciągu 5 dni od chwili wypadku, podlegają obserwacyi lekarskiej; w razie zaś, gdyby w ciągu tego czasu przerwali podróż, należy o nich zawiadomić policję, aby ta do upływu 5 dni, takiego podróżnego miała pod obserwacją.

Porządek powyższy wprowadzony zostaje z chwilą porozumienia się komisyi sanitarnej kolejowej z rządem gubernialnym. Co zaś do przewozu towarów z miejscowości, nawiedzonych przez cholera, w myśl § 15, zabrania się przewożenia tych towarów, które figurują w spisie, zatwierdzonym przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu. Wszystkie inne towary przewozić pozwala się bez dezynfekcyi. W razach wyjątkowych podejrzeń, że towar dostawiony do przewozu znajdował się w jednym pomieszczeniu z towarami podejrzanych, należy dezynfekować opakowania towaru lub pierwszą jego warstwę. Towary, których przewozić nie wolno bez dezynfekcyi, są następujące: galgany, kości, odpadki zwierzęce, włosy, stara pościel, puch, pierze, stare ubranie i stara bielizna.

(Wobec powyższego orzeczenia, obawy fabrykantów łódzkich są płonne, że nie będą mogli wysyłać towarów nowych z Łodzi bez dokonania dezynfekcyi. — Przyp. red.)

Na towary tego rodzaju jak puch, pierze, pościel i t. d., przy ich wysyłaniu należy składać na kolei zaświadczenie policyi, że towary te podlegały dezynfekcyi.

Zarząd drogi Fabr. Łódzkiej rozesłał całej służbie broszurki, w jaki sposób należy się bronić przed cholera, a w razach wypadków, jakie należy przedsięwziąć środki ratunkowe.

Na stacyach Widzew, Chojny, Karolew ma być stale gorąca woda, tak, żeby przejezdni, zarówno jak służba, w każdej chwili mogli otrzymać herbatę, która będzie sprzedawana za szklankę bez cukru 1 kop., z cukrem 2 kop.

Analiza wody wykazała, że na wszystkich stacyach, oprócz stacyi Słotwiny, woda jest dobrą do picia. W każdym razie, podkomisyje winny czuwać, aby odróżni, jak również i służba, pili jaknajmniej wody surowej.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ładysława. Jutro Damiana.

ZEBRANIA. Dziś zebranie fryzjerów w lokalu Liry (Nawrot 38) o godz. 3 po poł.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

## KRONIKA.

Z kościoła św. Stanisława Kostki. Jak nas poinformowano, w r. b. mają być ustawione wszystkie flary na wewnątrz kościoła, co da możność na wiosnę r. p. przystąpienia do budowy sklepień, lecz i te roboty będą zależne od ofiarności parafian.

Zimowy rozkład jazdy na kolei Fabryczno-Łódzkiej nie ulegnie żadnej zmianie, pociągi będą kursować podług rozkładu letniego.

Posiedzenia komisji poborowej, powiatowej, odbędą się w Łodzi w następującym porządku: 28 października dla gminy Brus, Rąbień, Bełdów, Babice, Puczniew, Nakielnica i Rzew; 3 listopada dla gminy Żeromin, Czarnocin, Brójce, Wiskitno, Chojny, Górki (Tuszyn) i Gospodarz (Rigów); 10 listopada dla gminy Dzierżazna, Lućmierz, Łagiewniki, Nowosolnia, Radogoszcz, Bruźce i m. Zgierza.

Rekruci chrześciance uznani przez komisję poborową powiatu łódzkiego za zdalnych i zaliczeni do wojska otrzymają w roku bieżącym urlop do 21 listopada, (n. st.). W dniu tym wszyscy obowiązani będą stawić się na punkt zborny.

Nafta. Tutejsi właściciele składów nafty, jak nas informowano, otrzymali wczoraj zawiadomienie od firm kaukaskich, że cena nafty podniesiona zostanie wkrótce o 6 kop. na pudzie. W tym też stosunku nastąpi podwyżka nafty na rynku łódzkim. W sprawie dostawy nafty na rynki łódzkie nadechodzą uspakajające wieści. Dotychczas dowóz nafty do Łodzi nie jest zbyt ograniczony. Składy miejscowe sprzedają naftę po rb. 1 kop. 66 za pud za gotówkę; na kredyt krótkoterminowy po rb. 1 kop. 70 do rb. 1 k. 75 za pud nafty w beczkach. Garniec nafty sprzedają po 36 kop.

Komitet przeciwbrazczy prosi nas o zaznaczenie, że począwszy od 1 października r. b., wyroby sal zajęć przy łódzkim Komitecie przeciwbrazczym, jako to: fartuchy, bluzy robocze, bluzki, obuwie, worki, siemianki, ubranka dziecięce i t. p. rzeczy będą sprzedawane we wszystkie niedziele i święta w biurze wyszukiwania pracy, przy ul. Piotrkowskiej № 117, od godz. 3 do 5 po poł., w dni zaś powszednie jak zwykle w lokalu sal zajęć na ul. Wodnej № 9.

Okólniki. Okólnik naczelnika powiatu łódzkiego zaleca wójtom gmin pod groźbą odpowiedzialności, by wszyscy popisowi, stawający przed komisją powiatową lub gubernialną, byli czysto umyci, ostrzyżeni i ubrani w czystą o ile można całą bielizną.

— Okólnik komisji poborowej w powiecie łódzkim rozesłany do urzędów gminnych zaleca, by wszędzie w gminach pozwolono zainteresowa-

nym przeglądać listy popisowych wraz z adnotacjami co do ulg z jakich mają prawo korzystać.

**Towarzystwo dobroczynności.** Na wczoraj o godzinie 5 popołudniu, w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego, zapowiedziano ogólne zebranie roczne członków chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Na zebranie to przybyło tylko 139 członków, wobec czego uznano je za niedosłone do skutku.

Następne zebranie ogólne, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 2 października r. b., w tymże gmachu Tow. kredytowego m. Łodzi, o godz. 5 popołudniu.

**Sekcja pielęgnowania chorych.** Żydowskie Towarzystwo dobroczynności zwróciło się w tych dniach do Sekcji pielęgnowania chorych w sprawie przedsięwzięcia środków walki z epidemią cholery.

Wychodząc z zasady, iż zadaniem wzmiankowanej Sekcji jest troska o stan pomyślny zdrowia ubogiej ludności żydowskiej, zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności gorąco poleca Sekcji obmyślenie środków zapobiegawczych, które mogłyby uchronić ludność od strasznej choroby.

Na skutek takiego wezwania Sekcja pielęgnowania chorych zwołała wczoraj wieczorem posiedzenie w lokalu przy ulicy Zachodniej № 20, pod przewodnictwem p. Zygmunta Lichtenfelda.

Zebrani, po dłuższej i ożywionej dyskusji, postanowili podjąć akcję energiczną, według zakreślonego przez d. r. M. Cohna programu, lecz zanim projekt wejdzie w wykonanie starać się o wyjednanie odpowiedniego funduszu, gdyż też i inne środki materyjalne instytucji są bardzo szczupłe.

Sekcja pielęgnowania chorych rozwinię działalność swoją w walce z cholera, lecz tylko w granicach posiadanych funduszy, jakie zdobyć zamierza, bądź to od Towarzystwa dobroczynności, bądź też od zarządu gminy żydowskiej, albo też z funduszy specjalnych miejsc.

Dla urzeczywistnienia zakreślonego zamiaru, Sekcja postanowiła odwołać się o pomoc pieniężną do wzmiankowanej instytucji.

W myśl projektu Sekcji urządzony będzie posterunek specjalny, gdzie okazywana będzie pomoc ambulatoryjna, wydawane będą bezpłatnie lekarstwa, zasiłki pieniężne i t. d.

**Podziękowanie.** Zarząd Sekcji „Bykur Cholm,” przy Łódz. Żyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu sierpniu r. b. następujące ofiary od pp.: N. Mandelbaum suk. 60 rb., R. Lipschitz 50 rb., Rozali Kohn 25 rb., Ar. Poznańskiego 5 rb., G. Lindenfeld 3 rb., N. N. 2 rb., I. Flatto 2 rb., D. Maszlanki 2 rb., J. Wygodzkiego 2 rb., J. K. 2 rb., P. Hamburgskiego 2 rb., B. el Straus z Wiesbaden 2 rb., D. Galewskiego 1 rb., Sz. Dunkelmana 72 kop., A. Kubna 46 k., M. Coh 27 kop., J. Glicenstein 18 k., A. Sznajdermana 18 k.

Zebrano na uroczach familijnych u pp.: I. Wollmana 10 rb., B. Meirowicza 6 rb., L. Guralskiego 3 rb., A. S. Popowskiego 2 rb. 90 k., Rotenberg 2 rb. 20 k., J. Soroki 2 rb. 12 k., H. Libustelna 2 rb. 20 k., A. Bernheima 2 rb. 10 k., R. Hendlisa 2 rb., G. Reibenbacha 2 rb., H. Goldringa 2 rb., M. Prechnera 1 rb. 90 kop., C. Szachnerowicza 1 rb. 50 kop., A. Rotkopa 1 rb. 21 kop., Grunbauma 1 rb. 14 k., M. A. Widawskiego 1 rb., P. Spitz 1 rb., B. Szulca 1 rb., I. Miklaszańskiego 1 rb., S. Lewkowicza 1 rb., u różnych osób 32 rb. 41 kop.

Zamiast depeszy na ślub panny Wassermanówny z p. S. Zelterem ofiarowali pp.: E. Tarapani 1 rb., Józ. Jaszunski 75 k., S. Openheim 50 k., D. Goldberg 50 kop., B. el Goldberg 50 k., M. Kassel 50 k., Z. Pachucki 50 k., L. Motecki 50 k., B. Długacz 50 k., A. Gutman 50 kop., M. Guzewicz 50 k., S. Guzewicz 50 k., G. Chaikin 50 k., M. Kantor 50 k., S. Goldberg 50 k., B. el Garkawi 50 k., Sal. Rabinowicz 50 k., Ch. Mirski 50 kop., A. Horowicz 50 k., M. Bloch 45 k., G. Littwin 40 kop., Z. Salomonowicz 40 k., M. Epstein 35 k., B. Spuder 35 k., M. Rabinowicz 35 k., I. Uger 35 k., E. Izraelit 35 k., Łoziński 30 k., Z. Wołkowyski 30 k., I. Janowski 30 k., J. Adlerstein 25 k., A. Lipnik 25 k., I. Feinberg 25 k., D. Tiktin 25 k., I. Fiszman 25 k., D. Basewicz 25 kop., Zeitlin 25 k., Weitz 25 k., Bernstein 20 k.

Za powyższe ofiary Zarząd Sekcji składa niniejszym Szan. ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący: Zym. Lichtenfeld.  
Czł. Zarządu: Ad. B. Rosenthal.

**Z Liry.** Zarząd «Liry» przypomina za naszym pośrednictwem, że w przyszłą niedzielę d. 1 października o godz. 3 po południu w lokalu «Liry» przy ul. Nawrot № 38, odbędzie się w ostatecznym terminie zwyczajne ogólne zebranie członków.

**Osobiste.** Przyjechał dziś do Łodzi generalny konsul argentyński na Królestwo Polskie i

gubernie: wilcza, kowieńska, grodzieńska i mińska, Muray.

**Z sądów.** W dniu wczorajszym sędzia pokoju I rewiru m. Łodzi, rozpatrywał sprawę Michała Neugebauera, oskarżonego o spełnienie kradzieży w lutym r. b., w domu małżonków Malczów, przy ul. Smugowej № 12. Różne przedmioty, pochodzące z tej kradzieży, nabyła Matylda Jakubińska. Sędzia pokoju, wobec dowiedzionej winy, skazał Michała Neugebauera, który już był poprzednio karany za kradzież, na 1½ roku więzienia, zaś Matyldę Jakubińską na 6 miesięcy więzienia.

**Przerwanie komunikacji.** Wczoraj około g. 10 wieczorem skradziono druty telefoniczne pod Warszawą, skutkiem tego komunikacja została przerwana.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Głównej № 44 Michał Kozibrodzki lat 60, bez zajęcia; na ulicy Mikołajewskiej № 89 Tomasz Zeladzki lat 30; na Zielonym Rynku kobieta lat około 50, od której nazwiska i adresu nie dowiedziano się i na ulicy Piotrkowskiej № 33 Chaim Luftmann lat 22, który jednocześnie dostał i krwotoku.

**Pożar.** Wczoraj o godzinie 11 i pół wieczorem drugi oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska zostały zawiadomione, że wybuchł pożar w fabryce Bera Freidenberga przy ulicy Widzewskiej nr. 192. W chwili, gdy II oddział przybył na miejsce wypadku, ogień z całą gwałtownością szerzył się na II piętrze w przedział, za drugim oddziałem przybyła straż miejska i oddział trzeci. Mając wody pod dostatkiem, rozpoczęto bardzo energiczną akcję ratunkową na siedem węży.

Nagle najniebezpieczniej ze wszystkich 20 okien buchnęły słupy płomieni, wskutek czego wszyscy strażacy byli zmuszeni opuścić pozycje, drabiny czempredziej usunięto. Od tej chwili całą akcję ratunkową skierowano na przylegający budynek, gdzie się mieścił tkalnia.

Cały budynek, w którym mieściła się przedział, płonął jak pochodnia. Tkalnię udało się uratować, w tym czasie przybyły do ognia V i VI oddziały straży fabrycznych, lecz nie brały już udziału w akcji ratunkowej.

O godzinie 2 i pół po północy z przedziału, w której pracowało 80 robotników, gdzie się mieściło pięć asortymentów i 8 samoprzające, pozostał tylko szkielet z murów. Straż od pół godziny stała bezczynnie, obserwowano ona tylko, by słupy iskier, padających na dachy sąsiednich budynków, nie wzniciły pożaru.

O godzinie 3 odezwały się pierwsze sygnały na odjazd i straż stopniowo zaczęła opuszczać pogorzalisko. O godzinie 4 odjechał II oddział, przy zgłiszczach pozostał tylko IV oddział, który do godziny 8 rano czuwał na stanowisku.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Od piątku zeszłego tygodnia robotnicy przerwali pracę—przedziału, niaciarna, wilki i tkalnia stały bezczynne, pracowali tylko w farbiarni i wykończalni.

Podobno wczoraj popołudniu stolarz wykonywał jakieś roboty w przedziału, być może, iż on zaproszył ogień, który przyjął tak wielkie rozmiary.

Cała fabryka była ubezpieczona w Moskiewskim Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na sumę 400,000 rb. Przedziału zaś, maszyny wraz z towarami na 60,000 rb., budynek na 34,000 rb. Straty wynoszą około 90,000 rb.

Topornik straży ogniowej miejskiej, Dębicki, odłamkiem żelaza został dość silnie zraniony w rękę, opatrunkiem na miejscu udzielił felczer straży ogniowej miejskiej.

**Kradzież.** Przy ul. Średniej w domu pod nr. 37, z mieszkania Abrama Sandowskiego skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb. — Stanisławowi Herzbergowi, w przejeździe wagonem kolei elektrycznej miejskiej, przy zbliżeniu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja skradziono zegarek z dewizką złotą, wartości 250 rb.

## Z „Warszawskiego Dniownika.”

— Dnia 24 b. m. około godz. 11 wieczorem młodszy strażnik ziemski oddziału mokotowskiego warszawskiej policji podmiejskiej, Jan Gołąb, obchodząc z patrolem swój rewir, usłyszał w pobliżu miejscowości, razywanej «Klinem», kilka wystrzałów. Zauważywszy tam grupę ludzi, strażnik rozdzielił patrol na dwie części i zażądał podejść do zebranych z dwóch stron; zbliżywszy się o kroków 14, strażnik zawołał, aby zaprzestano strzelaniny, lecz w tejże chwili rozległ się z tłumy wystrzał, a kula przeleciała nad głowę strażnika, nie zrządziwszy na szczęście żadnej szkody. Wówczas Gołąb z patrolem rzucił się naprzód i zatrzymał wszystkich. Było zaś zgromadzonych 7 ludzi.

— Pożarowi, który w dniu 22 września r. b. miał miejsce w gmachu petersburskiego okręgowego, towarzyszył szereg interesujących wypadków. Wielkie niebezpieczeństwo groziło radzie adwokatów przysięgłych, w której lokalu znaj-

dowała się kasa ze znaczną sumą pieniędzy i cenna co do ilości i jakości egzemplarzy biblioteka, oraz akty.

Jeden ze strony rady adwokatów przysięgłych, dostrzegłszy grożące kasie niebezpieczeństwo prędzej niż w pół godziny po wybuchnięciu ognia zdążył pojechać na ulicę Wasilewskiej Ostrow do mostu Litejnego i przywieźć stamtąd kasyera rady. Kasa została ocaloną. Ratując zaś akta rady, jeden ze stróżów już po drabinie zdjęty został przez strażaków z okna.

Poświęcenie zadziwiająca.

Z majątku rady nie zginęło. Członek rady N. N. Sznitnikow, obecny przy ogniu, wystąpił z wnioskiem wynagrodzenia stróżów za ich pełną poświęcenia działalność. Część aktów izby sądowej uciepiała.

— Dnia 19 września r. b. w Charkowie pomocnik komisarza policji Lewanow dokonał rewizji w lokalu ormianina Chikara, zwanego także Figran-Ter Arftuiniam, podejrzanego o nabywanie broni dla wysyłania jej na Kaukaz.

W czasie rewizji znaleziono według informacji „Jaznego Kraju” trzy karabiny skarbowe, 665 naboju do nich i 1700 naboju rewolwerowych do systemu «Brauninga», oraz dwa kindżały. Arftuiniam oświadczył, że broń i naboje oddał mu na przechowanie nieznanemu ormianin, członek komitetu ormiańskiego dla wysyłania ich do Aleksandropola na Kaukazie do obrony ludności ormiańskiej przed tatarami.

## Zaburzenia.

Pisma petersburskie z ostatnich paru dni umieszczają szereg telegramów agencji telegraficznych rosyjskiej i petersburskiej o zaburzeniach i zamachach w różnych miejscowościach państwa. Powtarzamy z nich niektóre:

**Mitawa.** W dniu 19 b. m. o godzinie 9 ej wieczorem, w odległości 40 wiorst od Mitawy została zabita wystrzałem z rewolweru 45 letnia żona zamożnego właściciela Szkindela. Strzał był dany przez okno podczas nieobecności męża. Małżeństwo to uważane było przez agitatorów za niewspółczujące ruchowi. Zabójcy uciekli.

**Dziwińsk.** W dniu 20 b. m. w południe raniony został śmiertelnie szczęśliwym wystrzałem z rewolweru pomocnik komisarza Owsianko. Strzelających było dwóch; zdążyli oni uciec, pozostawiając na miejscu przestępstwa dwa nowe rewolwery. Raniony zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

**Symferopol.** Po wymianie strzałów we wsi podmiejskiej Bachezieli, schwytała została banda rabusiów; jeden z nich został zabity. Znaleziono wiele kosztowności, w tej liczbie przedmioty, skradzione dowódcy korpusu.

**Orel.** W więzieniu gubernialnym zaszły zaburzenia, które ustały dopiero po sprowadzeniu policji. Krążą pogłoski, że z liczby siedmiu zbuntowanych jeden jest zabity, pięciu rannych. Podczas strzelaniny sprowadzona została kompania pułku skopińskiego.

**Ryga.** Policjant Szaltis został zraniony ciężko w brzuch wystrzałem z rewolweru przez nieznane indywiduum, które zdążyło uciec. Stan rannego jest beznadziejny.

**Ryga.** Dyrektorów fabryki Kassela, panów Holla i Schmidta strzelał na ulicy nieznanym przestępcą. Zabity został woźnica. Przeszrzelono kapelusze Schmidtowi.

**Mitawa.** Zauważono, że skutkiem ogłoszenia stanu wojennego w gub. kurlandzkiej, agitatorzy przenoszą się do sąsiedniej gub. liflandzkiej, gdzie już zdążyli dokonać wielu zuchwałych napadów, a zwłaszcza zniszczenia sklepów monopolowych. Wobec tego mówią o rozszerzeniu stanu wojennego i na sąsiednie powiaty gubernii liflandzkiej.

**Kijów.** W dniu 21 b. m. o godz. 9 ej wieczorem, w środkowej części miasta na ulicy Wielkiej Wasilowskiej, przed sklepikiem z wiktuałami zebrał się tłum żydów, około pięćdziesięciu ludzi, uzbrojonych w kije i rozpoczęli hałas, domagając się zamknięcia sklepu. Przybyły rewirowy Mielniczenko prosił tłum o rozjeżdżenie się; na niego rzucili się żydzi, jeden uderzył żelaznym kijem w głowę Mielniczenkę, który raniony padł bez zmysłów. Tłum rozbiegł się. Stan rannego jest groźny.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Stan wojenny w Białymstoku.

Korespondent «Warsz. Dniowika» pisze:

W wykonaniu Najwyższego Ukazu z dnia 4 września o stanie wojennym, główny naczelnik kraja mianował naczelnika 16 dywizji piechoty generała lejtnanta Bogajewskiego, tymczasowym generał-gubernatorem m. Białegostoku i pow. białostockiego.

W Białymstoku stan wojenny wszedł w życie o godz. 12 w południe w d. 20 b. m., w pozostałych zaś osadach miejskich powiatu i miejscowościach, gdzie znajdują się zarządy gminne, w dniu utrzymania specjalnego zawiadomienia gubernatora, które już porozyszano. O wprowadzeniu stanu wojennego w mieście rozlepiono ogłoszenia na ulicach.

W d. 20 b. m. przybył do Białegostoku prokurator izby sądowej wileńskiej Demczyński i zabawi kilka dni. Przyjazd ten, jak przypuszczają, ma związek z wypadkami 12 sierpnia.

### Wybuch bomby.

„Bielor. wiest.“ donosi, iż w dniu 16 ym b. m., o godz. 2-iej po poł., w Pńsku, młody robotnik, stojąc na rogu ul. Brzeskiej i Strapczewskiej, wybuchem bomby został rozszarpany i zabity na miejscu.

### Ohydne zabójstwo.

Dnia 15 września — jak piszą «Riż. wied.» — wykryto straszne zabójstwo. Około godz. 8, rano, na bulwarze Teatralnym, wprost cyrkula policyjnego, zatrzymano młodego chłopca, który wózkem ręcznym wioził coś przykrytego rogózką. Kiedy podniesiono rogózkę, okazało się, iż na wózku leżą dwa trupy, z których jeden był tak pościartowany, że głowa i ręce, a nawet nogi odcięte były od tułowia. Zabitymi okazali się dwaj izraelici, jeden mężczyzna dorosły, drugi chłopiec z warsztatu Bersztama. Szczegóły zabójstwa są następujące: dnia poprzedniego po skończonej robocie, właściciel warsztatu B., zostawił na noc trzech robotników, dwóch wspomnianych izraelitów i jednego chrześcijanina. Do pozostałych robotników przyszedł jakiś rosyjanin

i rozpoczęła się gra w karty. Od wyniku gry w czasie gry sprzeczki doszło do bójki, podczas której przybyły w gościnę toporem zabił starszego izraelitę, młodszy zaś zaczął krzyczeć. Pozostali napadli na niego i z bli go również na miejscu. Następnie trupy ułożono na wózku i robotnik Bern. miał je wywieźć za miasto, ale w drodze policyja go zatrzymała. Drugiego zabójcy dotychczas nie wykryto.

## Zajście w Wilnie.

Pisma petersburskie zamieściły następujący telegram «Ag. tel. rosyjskiej».

Wilno, 21 września. O godzinie 4 popoł. trzech łotrzyków pobiło ciężko izraelitę w zaułku Obżornym. Zebrali się ogromny tłum izraelitów, pragnący przedostać się na podwórze, gdzie się ukryli łotrzykowie. Starszy policyjant dał trzy strzały w powietrze, poczem i on i obecny przytem rewirowy pobici zostali przez tłum. Przybyli strażnicy keni i patrol rozproszyli zbiorowisko. Policyja poleciła pozamykać sklepy na tej ulicy.

Według danych urzędowych, otrzymanych przez «Zap. Wiest.» od policmajstra wileńskiego, sprawa miała przebieg następujący:

Dnia 21 września o godz. 4 popoł. właścianin Kozłowski, szewc z rzemiosła, wracając do domu z kupionym zapasem skór, szedł przez zaułek Obżorny i przez nieostrożność potrafił siedzącego na chodniku izraelitę, ten ostatni zrobił Kozłowskiemu uwagę: „jak idziesz“, a następnie dopędziwszy go, uderzył kijem po twarzy i zaczął krzyczeć „na pomoc!“ Nadbiegło zaraz kilkudziesięciu izraelitów, którzy pobili bardziej Kozłowskiego. Jak zeznaje sam Kozłowski, wpadł on w pierwszą bramę i schował się w mieszkaniu stróża, a stróż zamknął wejście. Zebrany wielki tłum zażądał wydania Kozłowskiego. Przybyli rewirowy Pazanow i starszy policyjant Kuchto zaczęli rozpędzać tłum, który obrzucił obu policyjantów kamieniami, a Pazanowowi wyrwano rewolwer. Tłum był rozproszony przez strażników konnych.

## Napad na więzienie.

Czytamy w «Warsz. Dniow.»

W Rydze, jak donosi miejscowy «Wiestnik» w nocy na 20 b. m. tłum, złożony z 30 osób, napadł na więzienie centralne, przecinawszy poprzednio przewodniki telefoniczne.

Wykonawcy napadu przystawili do muru drabinę, wleźli po niej na mur a stamtąd po linie spuścili się na podwórze.

Tu część tłumy zaczęła wymieniać strzały z dozorcami więziennymi, przyzem dwóch dozorców więziennych zabito, a 3 raniono. Inna część przybyłych wypuściła z cel ważnych przestępców politycznych Jana Łacisza i Juliusza Ślusarza, poczem wszyscy wykonawcy napadu oddalili się z więzienia, zabierając ze sobą więźniów.

Zabito dozorców Pawła Karmaz i Ignacego Razminę, raniono zaś Aleksandra Ułachowicza, Szymona Barana i Jana Parawkę.

Jak wyjaśniło się, kiedy wykonawcy zamachu zaczęli przelażać przez mur i jedna część zaczęła wymieniać strzały z dozorcami, inni otworzyli 2 drzwi wejściowych wydziału celkowego i wyprowadzili z więzienia 2 wspomnianych przestępców, którzy też ukryli się niezwłocznie. Potem otworzono 3 celi, w której mieścił się niejaki Mikołaj O. mau, ten jednak nie chciał wyjść z celi.

Wykonawcy napadu napadli przytem na stojącego na warcie dozorcę Barana i ranili go wystrzałem z rewolweru. Starszy dozorca więzienny W. Hryks uderzył na trwogę, na skutek czego na podwórze więzienne zbiegli się pozostali dozorczy, udało im się odeprzeć napadających, którzy tą samą drogą przez mur przeleźli z powrotem na ulicę. W chwili, gdy dozorczy po uderzeniu na trwogę wybiegli z gmachu, w którym mieszkają — przy wejściu wykonawcy napadu urządzili zasadzkę i zaczęli strzelać do wybiegających dozorców.

Jednocześnie stójkowi A. Bajewicz i A. Siukiewicz a także stróż nocny S. H. biński, posłyszawszy wystrzały w kierunku więziennych oddziałów poprawczych, pobiegli w kierunku wystrzałów, lecz na rogu ul. Kałuskiej spotkali 5 uzbrojonych ludzi, którzy zaczęli uciekać na wi-

## Handel żywym towarem.

—s—

Socjologowie, filantropi i prawodawcy od dawna zwrócili uwagę na handel żywym towarem, jako na bolączkę ludzkości, przynoszącą hańbę naszej epoce.

Próbowano rozmaitych środków walki z tą klęską, wszystkie jednak natrafiały na nieprzezwyciężone przeszkody z powodu braku solidarnej akcji międzynarodowej. Jak się pokazało, skutecznie przeciwdziałać tej najwstrętniejszej formie zorganizowanej demoralizacji można tylko za pomocą akcji międzynarodowej.

W przeszłym roku dopiero zawarto w Paryżu konwencję międzynarodową w sprawie wspólnej i solidarnej akcji mocarstw przeciwko międzynarodowemu przestępcem, zajmującym się sprzedażą młodych dziewcząt.

Niedawno telegramy rozniosły po świecie pomyślną wiadomość, że konwencja, zawarta w Paryżu, nabrała mocy obowiązującej i odtąd stosowaną już będzie w praktyce.

Główna zasługa podjęcia skutecznej inicjatywy do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła należy się kongresowi, jaki odbył się w Zurychu w sprawie obrony młodych dziewcząt przeciwko międzynarodowemu szarlatanom. Fakty, opowiedziane na kongresie przez delegatów, którzy zjechali się ze wszystkich stron świata, wywarły należyte wrażenie. W Europie przekonano się, że nie można dłużej pomijać milczeniem tej nowej formy niewolnictwa, tej samowolnej przemocy i wyzysku.

Kongres zurychski, w którym brali udział przedstawiciele prawie wszystkich mocarstw, powziął rezolucję, by czynić starania u rządów europejskich, aby za wspólnym porozumieniem zorganizowały walkę z handlarzami żywym towarem i usunęły plagę, która staje się powodem tysięcy rozbitych egzystencji ludzkich.

Jak wiemy, głos ten został wysłuchany i w przyszłości przestępcy, ciągnący zyski z handlu żywym towarem, nie będą mogli ukrywać

się przed władzami. Rząd rosyjski, który również brał udział w kongresie, przystąpił także do konwencji i okazuje gotowość kierowania się nowymi przepisami, opracowanymi w drodze międzynarodowej. Przed kilku tygodniami właśnie pojmano i uwięziono agentów rosyjskich, zajmujących się sprzedażą dziewcząt do Egiptu.

Rządowi przyjdą z pomocą w tej akcji wszystkie istniejące towarzystwa obrony młodych dziewcząt. Towarzystwa te dokładają wszelkich starań, aby wykrywać przestępstwa handlarzy białych niewolnie i demaskować je przed władzami. Ułatwi to kontrolę i pościg za przestępcami.

Dotychczas, niestety, zupełnie swobodnie, w oczach policyi sprzedawano dziewczęta z kraju do kraju. Handel ten był szczególnie rozwinięty w południowej Rosji. Policyja doskonale wiedziała o wszystkim, lecz patrzyła na to przez palce. Świadczą o tem wszystkie europejskie towarzystwa obrony dziewcząt i specjalny referat, przedstawiony na kongresie w Zurychu.

W zeszłym roku gazety europejskie, zamieszczając sprawozdania z tego kongresu, donosiły o wielkim oburzeniu uczestników kongresu, kiedy się dowiedzieli o zorganizowanej sprzedaży 14-letnich dziewcząt w Kijowie. Nazwisk nie wymieniano, lecz fakty były dowiedzione.

Niedawno wyszła książka p. t. „Der Mädchenhandel, Social und Kriminalpolitische Studie von dr. S. Maxin“, która potwierdziła znowu te oburzające fakty.

Dr. Maxin, który przeznaczył swą książkę jako dysertację doktorską dla uniwersytetu we Fryburgu, po raz pierwszy traktuje tę kwestję handlu żywym towarem ze stanowiska naukowego. Z przerażającą wymową stają przed nami cyfry, które autor zdobył za pomocą długich studyów i spostrzeżeń.

Autor wykazuje, z jak wielką zręcznością przestępcy obchodzili prawa i wprowadzali w błąd władze. Mieli swój własny język, którego używali w telegramach, rozsyłanych na wszystkie strony świata; telegrafowano np.: „Pięć beczek wina węgierskiego wysłano do Warny“, albo: «kartofle już w drodze» i t. p.

Jak bezsilnem było dotychczas prawo, ilustruje to dokładnie następujący przykład: Niejaki Harry N. przybył do Lwowa i legitymował się, jako agent towarzystwa kopalni złota. Elegancki młody człowiek zapoznał się z córką bogatego kupca i oświadczył się. Rodzice zgodzili się. Po ślubie młoda para udała się w podróż do Wiednia. W rzeczywistości jednak Harry N. zawiózł swą żonę do Buenos Ayres. Jak potem wykazało śledztwo, zaraz po przybyciu na miejsce sprzedał ją do publicznego domu. Nieszczęśliwa znalazła dość mocy, by opierać się swym wrogom. Jeden z konsulów przypadkowo dowiedział się o popełnionej zbrodni. Dzięki jego interwencji zdołano uratować młodą kobietę. Atoli mąż jej odwołał się do sądu, aby mu zwrócono jego prawowitą żonę.

A oto drugi przykład jeszcze bardziej jaskrawy. Agent sprzedaży żywego towaru Ludwik Breger z Węgier przyjechał do Berlina, pomimo że cała policyja berlińska go znała i fotografie jego znajdowały się we wszystkich cyrkułach w albumach przestępców. Policyja dowiedziała się o jego pobycie w Berlinie i ponieważ ukradł zegarek, aresztowano go. Okazało się przytem, że Breger zdołał znowu podejść zaufanie pewnej bardzo przyzwoitej rodziny berlińskiej i zaręczył się z córką. Dziewięć i jej rodziców wzywano do policyi, gdzie powiedziano im, że mają do czynienia z handlarzem żywego towaru. Narzeczoną jednak nie uwierzyła temu i kiedy Breger wypuszczony został na wolność, uciekla z nim z domu rodzicielskiego i zgodziła się wszędzie z nim udać. Wyjechali do Wiednia. Z Wiednia Breger napisał list do siostry swej narzeczonej, ażeby natychmiast tam przybyła, by być świadkiem ślubu. Siostra nie przyjechała, a uwiedziona z Kairu dopiero przysłała do rodziców kartę korespondencyjną, która opiewała: «od waszej głęboko nieszczęśliwej córki.» Policyja wszystkich krajów dotychczas daremnie poszukuje Bregera, znanego pod rozmaitemi nazwiskami.

Oprócz tej drogi wciągnięcia w pułapkę nieszczęśliwych dziewcząt, istnieje wiele innych, używanych przez agentów obojga płci. Niemalą

dok policji i wsiedli w dorożkę. Bajewicz z kolegą wsiedli w drugą dorożkę i popędzili za uciekającymi, którzy zaczęli strzelać i wystrzałem zabił Bajewicza. Człowiek, który strzelał wyskoczył z dorożki i chciał uciec, lecz był zatrzymany, jest to robotnik Piotr Saipo.

Oprócz niego stróże nocni zatrzymali 19 letniego Nosela Kremmera, przy którym znalezione rewolwer i który przyznał się, że z nęznymi ma łutysami brał udział w napadzie na więzienie.

## NA KAUKAZIE.

Z Baku i sąsiadujących z niem terenów naftowych—jak pisze „Now. Wr.”—nadechodzą wciąż jeszcze wiadomości bynajmniej nie pocieszające. Telegramy wieczorne z dnia 20 b. m. mówią, co następuje: „Dziś przyjeżdża namiestnik. Wczorajszy dzień był pierwszym bez zabójstw i wystrzałów. Dziś jest również spokojnie, chociaż w mieście życie zupełnie wymarło: sklepy pozamykane, ludność cierpi skutkiem braku żywności i wody, filtry miejskie nie działają. Wiele osób rozjechało się i rozjeżdża. Członkowie zarządu miejskiego i technicy dotychczas nie powrócili do swych zajęć. Robotnicy, nie posiadający tymczasowo zajęć, z rozporządzenia władzy, opuszczają miasto. Dzielnice ormiańska i tatarska nie komunikują się zupełnie. Niebezpiecznie.”

Drugi telegram z tej samej daty dodaje, że przed wyjaśnieniem rezultatów zjazdu przemysłowców naftowych do robót przystępować niepodobna.

Telegramy z dnia 21 b. m. donoszą, że namiestnik przybył już do Baku i, zwiedzivszy miejsce strasznej katastrofy, postanowił dla ochrony terenów pozostawić na czas dłuższy dziesięć tysięcy wojska, które przybywa wciąż i jeszcze jest spodziewane.

Z Szuszy donoszą, że w mieście panuje spokój. W okolicach ormianie spalili wieś Polalfu i Awdal. Konnica tatarska rozproszona została przez beków. Ormiań w Szuszy zabito 518, raniono 135. Tatarów zabito 104, raniono 48. Domów ormiańskich spłonęło 445, tatarskich 37.

rolę odgrywają zamaskowane ogłoszenia poufnej treści, jak np. «poszukuje się gospodyni do samotnego wdowca» albo «kelnerki do dobrej restauracji», «szkoła młodych dziewcząt, przygotowujących się na scenę», «młody człowiek ze stanowiskiem szuka znajomości z młodą osobą w celach poważnych» i t. p. Tą drogą wiele ofiar wpada w ręce agentów wstrętnego handlu.

W ten sposób 16 letnia berlińska i trzy węgierki 14 letnie dostały się do Tyflisu. «Direktor towarzystwa śpiewackiego», który angażował jako chórzystki, sprzedał je do domu publicznego, skąd tylko dzięki interwencji konsula niemieckiego zdołały się wydostać.

Nie zawsze jednak agenci zdobywają swe ofary podstępem. Głód i nędza — to najlepsi sprzymierzeńcy tych panów i nieraz dziewczęta dobrowolnie oddają się w ich ręce. Na drugim międzynarodowym kongresie zwalczania handlu żywym towarem w Frankfurcie (1902 roku) delegat monachijski powiedział: «Kto zna historię tych przestępstw, ten wie, że większą część ofiar spotyka nieszczęście nie skutkiem podstępu agentów, a skutkiem nędzy. Najnieszczęśliwsze z pośród nieszczęśliwych werbuje się z tego samego środowiska, w którym tysiące ofiar umiera na tyfus głodowy.»

Na tym samym kongresie dyrektor niemieckiego komitetu narodowego obrony kobiet wystąpił ze skargą przeciwko południowym miastom portowym, że nie tylko nie powstrzymują tego handlu, ale nawet popierają go. Rząd włoski nie zwraca żadnej uwagi na handel białych niewolnic. Główna jest środkowym punktem tego handlu. Z portu genueńskiego agenci wysyłają nieraz po 30 dziewcząt naraz do Ameryki. Papiery tych «tancerek», «śpiewaczek», «aktorek» znajdują się w jaknajlepszym stanie, tak, iż policja nie ma możliwości wdania się w tę sprawę, a często nie chce się w nią wdawać. Do Konstantynopola okręty przywożą dziewczęta rozmaitych narodowości. Handlarze białych niewolnic starają się dostać na okręty handlowe, gdyż wtedy nie podlegają kontroli. Porty Kairu i Aleksandrii są również rynkami zbytu, skąd znowu rozsyła się białe niewolnice we wszystkie strony świata. Paro-

## Bomba w Pekinie.

—3—

Jak depesze już doniosły, w niedzielę zrana wykonany został w Pekinie przez rzucenie bomby wybuchowej zamach, skierowany przeciwko dygnitarzom stojącym na czele ruchu reform politycznych.

Widownią zamachu był dworzec kolejowy w chwili odjazdu pociągu, do którego weszli mandaryni, wyznaczeni przez cesarżową do objazdu stolicę, w celu studiowania urzędów parlamentarnych.

Zamach nastąpił o godz. 11 zrana. Cztery dygnitarze stanowiący nadzwyczajne poselstwo: książę Tso, mandaryn Toj Hong Tse, mandaryn Hin Sze-Czang i mandaryn Tuau Fang weszli właśnie do wagonu i rozmawiali przez okienka z odprowadzającymi ich dostojnikami dworskimi i rządowymi, gdy nagle zbliżył się do wagonu stojący dotychczas wśród grupy ciekawych chińczyk i rzucił przed siebie jakiś przedmiot.

Nastąpił gwałtowny wybuch, którego pierwszą ofiarą stał się jednak sprawca zamachu, rozszarpany bombą. Wśród tłumu, zalegającego na dworcu, bardzo wielu rannych. Mandaryni znajdujący się już w pociągu nie ponieśli poważniejszych szwanków. Kilku dostojników natomiast rozmawiających z odjeżdżającymi z platformy kolejowej jest ciężko pokaleczonych, między nimi wybitny dyplomata, były poseł chiński w Waszyngtonie.

Wrzenie zamachu w całej stolicy jest ogromne. Wyjazd dygnitarzy został wstrzymany. Ruch reakcyjny bierze najwidoczniej górę wśród ludności, gdyż szerokie warstwy okazują silne rozgołczone i wyrażają zadowolenie, iż projekt podróży mandarynów został zachwiany.

W połowie lipca ukazał się w Pekinie edykt cesarski, obwieszczaający chińskiemu ludowi, że cesarz pragnąc zerwać z dawnymi błędami, uleczyć ojczyznę ze słabości i powstrzymać ją na fatalnej pochyłości na którą weszła. Cesarz wyznaczył nadzwyczajne poselstwo, które ma udać się do wszystkich państw Zachodu i Wschodu, aby przestudiować wszystkie systemy administracyjne i wybrać z nich najlepszy.

Edykt zapowiadał, że w następstwie inne podobne poselstwa będą wysyłane kolejno i będą

statki, przybywające z Marsylii, Tryestu, Genui, a szczególnie z Odesy, przewożą żywy towar, na który oczekują już agenci. Część tego towaru pozostaje na miejscu, część zaś wysyła się do Indyi i do Kapsztadu. Władze egipskie nie czynią agentom żadnych trudności.

Konsul Rekowski utrzymuje, że sprzedaż białych niewolnic w Argentynie, odbywa się przeważnie przez Bordeaux i Lizbonę; autor zaś książki zapewnia, że rosyjscy agenci, dostarczający żywy towar do południowej Ameryki, wybrali Neapol za główny swój punkt tranzytowy.

Znany neapolitański dr. Ducharelet, który całe życie poświęcił studiowaniu przyczyn, wytworzących prostytutkę, wypowiedział niedawno swe kompetentne zdanie w sprawie białych niewolnic. Utrzymuje on także, że główna przyczyna polega nie na działalności agentów, a tkwi w nędzy proletariatu francuskiego. Ileż to dziewcząt, porzuconych przez krewnych i nie znajdujących przytułku, rzuciła się w odmęt, ażeby nie umrzeć z głodu. Wiele z nich przychodziło zapisać się do policji lub oddać się w ręce handlarza żywego towaru i natychmiast mdlały, gdyż od trzech, czterech dni nie jadły. Z statystycznych danych, które zebrał dr. Ducharelet, pokazuje się, że na 5,183 ofiar handlarzy białych niewolnic, aż 3,065, czyli przeszło 59% chciały ratować się tą drogą od głodu i nędzy.

Sprzymierzeńcem agentów oprócz nędzy jest także ciemnota, która szczęśliwie sprzyja agentom, operującym pośród mas rosyjskich i wywożącym swe ofary przez Odesę. Nieznajomość życia, brak podstaw, zdobytych w szkole—oto zjawiska, popierające handel dziewcząt. Większa część białych niewolnic werbuje się z analfabetek.

Dr. Max'n, witając uchwały zurychskiego kongresu i zawarcie konwencji paryskiej, proponuje jeszcze ze swej strony następujące środki prawne. Państwo powinno wszelkimi sposobami okazywać obronę dziewczętom i ścigać ich uwodzicieli. Do pracy fabrycznej nie należy dopuszczać dziewcząt młodszych od lat 17, ażeby mogły świadomie opierać się pokusom. Należy unormować zarobek fabryczny dziewcząt w taki

miał obowiązek we wszystkich zwiedzanych przez siebie miejscowościach i we wszystkich okolicznościach spisywać swoje spostrzeżenia drobniawo i składać sprawozdania, z których cesarz mógłby zbierać pokłosie.

Na czele nadzwyczajnego poselstwa stanął książę Tso, główny przywódca chińskiej partii konstytucyjnej. Poselstwo miało udać się przedewszystkiem do Tokio, gdzie zamierzało zabić przez cały miesiąc, potem zaś do Waszyngtonu i Londynu i zwrócić uwagę przedewszystkiem na urzędników parlamentarnych.

Wielki bankiet na cześć członków poselstwa wydany został w pałacu księcia Czanga, kierownika polityki zagranicznej Chin, jeszcze w ostatnich dniach sierpnia. Książę oświadczył wówczas publicznie, że cesarz w porozumieniu z cesarżową postanowił ogłosić w dzień chińskiego nowego roku konstytucję, której wprowadzenie w życie dokonane jednak będzie dopiero za lat 12.

Wyjazd poselstwa oznaczony na początek września odkładany był kilkakrotnie i miał nastąpić wreszcie wczoraj. Bomba, rzucona ręką człowieka, należącego niewątpliwie do stronnictwa, które żywi fanatyczną nienawiść dla wszelkich wpływów europejskich, a ma także licznych zwolenników na dworze, wstrzymała znowu wyjazd posłów, a może powstrzymała także na czas dłuższy państwowy rozwój Chin w duchu wymagań współczesnej kultury.

## Rozmaitości.

—2—

### HIEROGLIFY.

Rękopis nieczytelny nie jest już dziś nowością i „recepta lekarska“ przestała być prototypem hieroglifów, domagających się Champoliona. Pierwszy lepszy z „ludzi pióra“ umie już tę samą sztuczkę, ku utrapieniu zecerów, w ciągłym rekordzie nawet rękopisy Juliana Bartoszewicza zdystansowano. Nie zawadzi jednak podać kilka przyczyn do tej manii, systemu, czy tylko skutków gorączkowego pisania dzisiejszych neurostechników.

W Budapeszcie mieszka pisarz sławny i utalentowany, który jednak odznacza się potwornie nieczytelnym charakterem pisma. Pewien chinolog, otrzymawszy próbkę tego pisma, po pewnym wahaniu, uznał je za „prawdopodobnie południowo-tybetańskie“, dyalekt za wymarły, a nadto całość za cyfrowaną. Jeden jedyny zecer w Bu-

spół, by mogły z niego żyć życiem ludzkim. Praca powinna trwać nie dłużej nad 9 godzin, ażeby robotnice mogły poświęcać czas obowiązkowi rodzinnemu i czuwać nad dorastającymi córkami. Zwalczanie alkoholizmu i organizacja odczytów oraz zabaw ludowych przyczyni się również do zmniejszenia liczby ofiar. Nie należy zapominać o biurach strzeżenia służby, które po większej części bywają rozsądnymi prostytutkami. Powinny one podlegać surowej kontroli państwowej. Służba wojenna nie powinna trwać zbyt długo, a na wzór szwajcarskiej, powinna odbywać się z przerwami na czas krótki, gdyż długo trwające życie koszarowe działa demoralizująco.

Nagłocą niezbędnym jest, zdaniem autora, zorganizowanie międzynarodowej służby kryminalno-policyjnej na wszystkich dworcach kolejowych i przystaniach, celem tropienia agentów, transportujących białe niewolnice. W służbie tej powinny być i kobiety, które potrafią zjednać sobie zaufanie u dziewcząt. Należy również zainteresować kapitanów, marynarzy, konduktorów za pomocą odpowiednich nagród, ażeby również pomagali do wykrywania przestępców.

Dalej autor sądzi, iż odpowiednie postawienie szkoły może przyczynić się do zmniejszenia klęski, a zarazem proponuje rozszerzenie zadań szkoły i wieku szkolnego. Sądzi on, iż niewłaściwym jest wypuszczać dziewczęta do szkół przed ukończeniem 16 lat, nie nauczywszy ją pojmować życia i nie dając jej w ręce żadnego rzemiosła. Autor nadmienia tu, że zupełny brak obowiązkowej oświaty w Rosji w wysokim stopniu sprzyja agentom.

Już sama różnorodność proponowanych tu środków zaradczych wskazuje, jak głęboko tkwią przyczyny społeczne handlu żywym towarem i jak szerokie widnokręgi obejmować powinna społecznie zorganizowana i krajowa i międzynarodowa walka z tą plagą.

Ponieważ konwencja paryska weszła już w życie, należy się spodziewać, że usiłowania poszczególnych mocarstw poprą to wielkie zadanie, a zarazem znajdą oddźwięk i staną się dla społeczeństw nową zachętą do walki z białym niewolnictwem, hańbiącym nasze stulecie.

dapeszela potrafi przy pięknej pogodzie odcyfrować wyjątkowo powoli wypisane wyrazy, przyczem asystują mu osobiście przyjaciele i członkowie rodziny autora. Zecer otrzymuje za to osobną dopłatę, dwa dni w tygodniu ma wolne i nazywany bywa: „Mój drogi Maroczy”. O rozliwości usunęła go z drukarni zarządzający mówiąc głosem przytłumionym.

Pewnego wieczora zdarzyło się, że pisarz otrzymał w kawiarni nadzwyczaj ważną wiadomość polityczną. Z telefonu skrzytać nie mógł, bo zwróciłby uwagę towarzystwa, zażądał więc od kelnera jednej z owych wąskich kartek, na których kelnerzy spisują rachunki gości, nakreślił na niej słowa: „Fejerywary przeznaczony na prezesa ministrów!” i posłał ten rękopis do redakcji z ustną wzmianką: „Nadzwyczaj ważne!” Tam uznano to wszystko w pierwszej chwili za lichy żart; na szczęście jednak domyślono się wkrótce autora. „Łatwa na to rada — oświadczył redaktor: — wezwiemy naszego drogiego Maroczego”. O, fatalności! Maroczy miał swój dzień wolny.

Wśród ogólnej konsternacji najmłodszy członek redakcji zaproponował posłać kartkę do apteki, gdzie przecież umieją sobie radzić z najniebezpieczniejszymi rękopisami. Propozycję tę przyjęto z uznaniem. Gdy upłynął kwadrans i drugi, oczekiwany z niecierpliwością posłaniec wrócił z apteki i w milczeniu postawił na stole butelkę mleka migdałowego. Zdaje się, że rekord wygrywał.

Wspomniane powyżej rękopisy Juliana Bartoszewicza, znakomitego historyka, umiało odczytywać tylko dwóch zecerów: Teodor Jarmużyński (pracował on ostatnio w Łodzi w drukarni „Dziennika Łódzkiego”) i Gąsiorowski. Poza tem mało kto posiadał sekret odcyfrowywania rękopisów Bartoszewicza.

— : — : — : —

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 25 września.** Pierwsze posiedzenie Damy, zgodnie z Najwyższą Wolą, odbędzie się w Petersburgu, nie zaś w jego okolicy, prawdopodobnie w pałacu Tauryckim.

**Petersburg, 25 września.** Osobna komisja Solskiego na posiedzeniu w dniu 25 b. m. rozpoznała projekt podkomisji hr. Ignatjewa o wolności zgromadzeń i zatwierdziła cztery pierwsze punkty projektu.

**Petersburg, 25 września.** Osobna komisja Solskiego wysłuchała poglądy Bulygina na wydawnictwa bez cenzury, który proponował, aby nie stosować do wyborów do Dumy art. 140 ustawy o cenzurze, który daje ministrowi spraw wewnętrznych możność zakazania druku artykułów, omawiających sprawy wagi państwowej. Co się tyczy wydawnictw, podlegających cenzurze, minister wkrótce porozumie się z osobną komisją.

**Petersburg, 25 września.** Dzisiaj naczelnik m. Petersburga wezwał 13-tu przedstawicieli farmaceutów i rozmawiał z nimi czas dłuższy. W końcu uwolniono wszystkich farmaceutów, aresztowanych przez policję. Wieczorem, na mocy pozwolenia naczelnika miasta, w sali szkoły Teniszewskiej odbyło się zgromadzenie farmaceutów. Obecnych było 418 osób. Propozycje aptekarzy, aby wybrać komisję, celem rozpoznania nieporozumień pomiędzy aptekarzami, odrzucono 386 głosami przeciw 32. W ten sposób nieporozumienie nie skończyło się.

**Petersburg, 24 go września.** Postanowiono istniejące dawniej w Porcie Artura szkoły: gimnazjum realne i gimnazjum żeńskie przenieść do Czyty i do Nikolska Uurijskiego.

**Petersburg, 25 września.** Ministeryum spraw wewnętrznych wezwało w tych dniach gubernatorów, aby niezwłocznie zalecili ziemstwu jak najrychlejsze złożenie list wyborczych do Damy państwowej. Rozporządzenie spowodowane zostało przez to, że niektóre ziemstwa nie rozpoczęły jeszcze tej pracy.

**Petersburg, 25 września.** Posiedzenia osobnej komisji hr. Solskiego w sprawie ujednostajnienia działalności ministrów będą odbywały się najmniej dwa razy na tydzień tak, aby w październiku r. b. sprawa była zakończona.

**Petersburg, 25 września.** Minister spraw wewnętrznych w dniu 25 b. m. wniósł do osobnej komisji Solskiego projekt stosowania ustawy o wyborach do Damy w guberniach syberyjskich.

**Petersburg, 25 września.** Urzędownie ogłoszono, że d. 23 b. m. w Łodzi stwierdzono nowy przypadek śmierci z powodu cholery. W gubernii łódzkiej do d. 24 b. m. stwierdzono 21 przypadków zachorowania na cholere i 11 śmierci, w tej liczbie w Łodzi zachorowało 5, zmarła 1, w pow. łódzkim 4, zmarły 3, w Tykocinie, w pow. mazowieckim zachorowało 8, zmarły 4,

w pow. ostrołęckim zachorowały 4, zmarły 3. Wogóle w granicach państwa od początku września stwierdzono 27 przypadków zachorowania na cholere, z nich 17 zakończyło się śmiercią.

**Samara, 25 września.** Na wyborach do rady miejskiej zwyciężyło wczoraj stronnictwo gieldowe, które przeprowadziło wybór 30 członków. W radzie nagle zaczęła przeważać inteligencja.

**Kazań, 25 września.** Na dyrektora instytutu weterynaryjnego wybrano prof. Goltzmana.

**Archangielsk, 25 września.** «Jermak» odpłynął z Aleksandrowska do Anglii.

**Baku, 25 września.** Na pełnomocników narad w Petersburgu wybrano: Taginosow, Tapie, Laronow i Jaryżanowski.

**Kutais, 25 września.** Zarząd wojenny zażądał od rady miejskiej pomieszczenia dla 8,000 żołnierzy. Zarząd miejski w kłopotcie.

**Elizawetpol, 25 września.** Wczoraj przybył do Elizawetpola namiestnik z rodziną, w towarzystwie generała Szirinkina. Zwiedziwszy sobór prawosławny, hrabia udał się do kościoła ormiańskiego i do meczetu. Archimandryta wyraził podziękowanie w imieniu dycecyjan za zwrócenie ormiańskich majątków kościelnych i prosił hrabiego o przysłanie dostatecznej liczby wojska. W meczecie Achun, witając hrabiego, prosił o zarządzanie środków ku podniesieniu poziomu kulturalnego mahometan. Hrabia oświadczył, że będzie przysłana dostateczna liczba do przywrócenia zakłóconego porządku. Następnie namiestnik odbył przegląd wojska i odjechał do Tyflisu.

**Moskwa, 25 września.** Zarząd miejski otrzymał z Petersburga wiadomość, że wybory do Dumy państwowej rozpoczną się dnia 3 grudnia.

**Paryż, 25 września.** Zmarł Cavaignac, były minister wojny.

**Sztokholm, 25 września.** Delegaci szwedzcy i norwescy w Karlstodzie zgodzili się na to, aby sprawy sporne oddawać sądowi polubowemu. Oba państwa obowiązują się przedstawić sądowi polubowemu w Hadze sprawy, nie naruszające niezależności, całości i interesów żywotnych obu państw.

**Berlin, 25 września.** Po konferencji z kanclerzem Bülowem, uda się minister Witte dzisiaj wieczorem do zamku Rominty, dla spotkania się z cesarzem Wilhelmem.

**Berlin, 25 września.** Witte, przyjęty przez Bülowa, był razem z nim na śniadaniu u ministra spraw zagranicznych.

**Wiedeń, 25 września.** Konferencja handlowa ukończyła obrady nad nowymi żądaniem Szwajcaryi, Rosyi, Belgii i Bułgarii, postanowionymi podczas rokowań o odnowienie traktatów handlowych. Pomiedzy przedstawicielami Austrii i Węgier przyszło do porozumienia.

**Berlin, 25 września.** Przypadków zachorowania na cholere nie było w Berlinie.

**Berlin, 25 września.** Wczoraj, na 14 zgromadzeniach robotników fabryk elektrycznych uchwalono rezolucje, ganiące postępowanie przedsiębiorców, którzy nie starają się o przywrócenie zgody.

### DZIENNE

**Petersburg, 26 września.** „Nowoje Wremia” donosi, że toczą się obrady nad projektem włączenia do składu rady państwa przedstawicieli szlachty.

**Moskwa, 26 września.** Rektor uniwersytetu ogłasza, że wykłady rozpoczną się 28 września. Wiece studentów zostały dozwolone z warunkiem, aby nie przeszkadzano pracować innym studentom.

**Moskwa, 26 września.** Zjazd działaczy ziemskich i miejskich otwarto o godz. 2 po poł. w domu Szczerbatowa. W zjeździe uczestniczą oprócz przedstawicieli gubernii wewnętrznych i przedstawicieli niektórych polskich, oraz północno zachodnich gubernii. Zjazd dozwolony został przez ministra spraw wewnętrznych z warunkiem, aby była na nim obecna osoba, odkomenderowana przez generała gubernatora moskiewskiego. Do tej czynności wybrano zarządzającego kancelaryą generała gubernatora Woronina. Oprócz tego, postawiono za warunek, aby zjazd nie był publicznym, nie odstępował od programu, aby prezes nie dopuszczał od powstawania jednej narodowości przeciw drugiej lub odezw przeciw rządowych. W razie podobnych objawów, prezes obowiązany jest zamknąć posiedzenie lub

też zjazd będzie zamknięty przez osobę, obecną z ramienia generała gubernatora. Gdyby w podobnym wypadku członkowie zjazdu nie rozeszli się może być wezwana policja, a w ostateczności i zastosowana siła zbrojna. Na prezesa wybrano hr. Heydena, wiceprezesami — Szczepkina i Golowina. Są także obecni przedstawiciele Syberyi. Gazetom moskiewskim pozwolono pisać o zjeździe pod cenzurą Woronina.

**Moskwa, 26 września.** Lista członków zjazdu przedstawicieli ziemskich i miejskich wzrosła do 195. Wieczorem na posiedzeniu zjazdu uznano za niezbędne zorganizować komitety do kierownictwa kompanią wyboreczą tylko w celach informacyjnych i prawnych. Kwestję o rekomendacji kandydatów przez komitety odłożono. Rozpatrywano wezwanie, z którym zjazd winien zwrócić się do ludności z powodu wyborów.

W mnóstwie przemówień uznano wezwanie za zbyt obszerne i niedostępne dla pojęć ludu, wreszcie pozbawione niezbędnego dlań programu ekonomicznego.

**Moskwa, 26 września.** Zjazd pszczolarzy uchwalił, że prawidłowy rozwój hodowli pszczół jest niemożliwy bez swobody słowa, sumienia i zebrań.

**Jarosław, 26 września.** Studenci liceum ryśteliewskiego przystąpili do pracy.

**Moskwa, 26 września.** Wyjechała komisja z senatorem Gałkinem i Wrasskim na czele dla wyjaśnienia potrzeb ludności, cierpiącej wskutek nieurodzaju. Komisja udała się do gubernii: riazańskiej, penzeńskiej, samarskiej, tambowskiej, tulskiej i orłowskiej.

**Samara, 26 września.** Na bardzo ludnym zebraniu rady ekonomicznej ziemstwa powiatowego właściciele zażądali, aby przedewszystkiem zajęto się sprawą agrarną.

**Białystok, 26 września.** Listy prawyboreców już się kończą. Agitację przedwyboreczą rozpoczęła partya Trubeckiego.

**Tokio, 26 września.** Twierdzenie niektórych gazet rosyjskich, jakoby japończycy dopuszczali się zabójstw i grabieży na Sachalinie, wywołało tu zdumienie, jako zupełnie nieuzasadnione.

Spodziewają się, że krążownik „Nowik” będzie podniesiony w początkach października. Walory japońskie znacznie się podniosły w cenie wskutek zakupów za granicą.

**Sztokholm, 26 września.** Nastąpiło porozumienie o zerwaniu Uaii pomiędzy Szwecją a Norwegią. Traktat nabierze mocy prawa po zatwierdzeniu go przez «rigsdack» szwedzki i «storting» norweski.

**Berlin, 26 września.** Witte wyjechał wieczorem do Rominten.

**Budapeszt, 26 września.** Komitet koalicji powziął rezolucję, pochwalającą postępowanie działaczy, wezwanych przez cesarza, wyrażającą żal z powodu niechęci cesarza wysłuchania ich mowy, potępiającej osoby, będące doradcami korony. Postanowiono zwołać na dzień 4 października partje koalicyjne dla opracowania sposobu postępowania, w celu obrony konstytucji węgierskiej.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
25/IX 1 pp.	739.3	+12.6	89	Pd W 2	Z dnia 25 IX Temperatura max. +15.4° C.
25/IX 9 w.	739.0	+13.8	87	Pd W 2	Temperatura min. +8.0° C.
26/IX 7 r.	739.1	+10.6	98	Pd Z 0	Opadu 1.0

## WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Piotrkowska 16.

300 płócien malarzów polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop.

963—d

# Na pensji 4-klasowej z pensjonatem i klasami przygotowawczymi Zofii z Baderów Libiszowskiej,

Zawadzka № 24, zapisy rozpoczęły się 26 sierpnia. Lekcje 1 września.

2211-12

1503

## Zbierajcie!!!

**Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.**

Zgłoszenia przyjmują firmy: „St. Weinkranc” — Piotrkowska 65, „Królikowski” — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski” — Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka” — Piotrkowska 68, „Lipiński” — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Widzewska 50.  
Prosi o to

**KOMITET PRZECIWZĘBRACZY.**

## Wieczorne kursy handlowe

przy Stow. wzajemnej pomocy pracown. handlowych m. Łodzi (Długa 45).

Wykładane są przedmioty: języki rosyjski, polski, niemiecki, francuski, angielski, włoski; chemia, bachalterya, fizyka, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa, arytmetyka (stenografia w niemieckim języku) i kaligrafia.

## Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczy, przedzalników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieślów, oficjalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-267  
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

## Dr. Józef Łuczyński

Choroby wewnętrzne.  
Rynek Bałucki 3.  
Przyjmuje do 10 rano i od 5—7 pp. 1240-4-1

## Piotrkowska № 108 m. 5

**Dr. J. Grabowski**  
Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.  
Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz. 491-r-23

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,  
CEGIELNIANA 14, 246-r-78  
od 11—1 i 4—8.

## Dr. M. Krotowski

POWRÓCIŁ. 1281 3-3

## Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.  
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop. Cegielniana 23. 1608-d-155

## Dr. F. Klozenberg

przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, spec. nerwowymi (leczenie elektrycznością) od 9—10 r. 15—7 popoł. Dzielnia 25. 1237 6 6

## BERLIN

Inteligentna rodzina polska w Berlinie poleca pokoje z całkowitem utrzymaniem dla młodych panien. Na żądanie pomoc w naukach. Warunki przystępne. Wiadomość: w sklepie Józefa Kleinadel, Warszawa, Królewska № 39. 1311-1

## NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d-12

Dnia 24 września r. b. **zgubiono zegarek,**

srebrny, kwadratowy, fabryki Omega, łańcuszek złoty i żeton imienny złoty. Oddawca otrzyma nagrody rb. 25, w domu № 16, przy ul. Andrzeja. 1316-3-1

Za 3,000 rb. do sprzedania **w Ozorkowie dom**

drewniany i mała kamieniczka jednopiętrowa; dom przynosi dochodu rocznie 316 rb. Blizsza wiadomość ulica Średnia nr. 136. 1319-3-1

**Bardzo tanio.**

Z powodu wyjazdu do sprzedania **zegar ścienny, regulator oraz stół krawiecki**

Obejrzeć można: Piotrkowska 163, stróż wskaże. Porozumieć się co do ceny w admin. „Rozwoju”, ul. Przejazd № 8. 1292-3-3

ULICA PRZEJAZD № 12.  
Egzystująca od lat 14 w Łodzi  
Pracownia haftów 1156  
i znaczenia bielizny  
**D. MAZURKIEWICZOWEJ**  
ulica Przejazd № 12, m. 14,  
w podwórzu, w oficynie, II piętro,  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczennice.

## Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043-d-20

## Okrycia, futra i kostiumy spacerowe!!!

Po powrocie z Wiednia i przejrzeniu tam pierwszorzędnych pracowni — przy nadchodzącym sezonie poleca magazyn swój Drabikowski, Piotrkowska 163. Roboty wszystkie wykonywam z własnych i powierzonych materiałów, podług ostatniego wyrazu mody. 1221-6-6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro. 1111-d

## LOKAL

Od stycznia 1906 r. jest w mlynie Świątyni pod Konstantynowem ze siłą na 60—75 warsztatów tkackich do wynajęcia. Blizsze szczegóły w kantorze przy ulicy Piotrkowskiej № 215. 1287-2-2

## Drobne ogłoszenia.

- A. Nauczycielka z patentem 7-klasowym matematyczna, potrzebna zaraz. (Oferty w adm. „Rozwoju” pod M. A. 1656.3.3
- A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d
- Bez szwu: pończochy, pończoszki, skarpetki, nadrabianie. Potrzebne dziewczynki do nauki. Piotrkowska 176, Suchowska. 1649-2-2
- Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-33
- Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu zmiany interesów zaraz. Widzewska nr. 84. 1661-3-2
- Do sprzedania bardzo dobrze prosperujący interes, egzystujący 14 lat, dający dobre utrzymanie rodzinie, z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju”. 1671-3-1
- Eleganckie bryczki nowe i kolejne sprzedam bardzo tanio. Pańska 54. 1651.3.3
- Krawcy damscy potrzebni. Piotrkowska 163 magazyn okryć. 1667-3-2
- Korzystny interes jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. Kantor służby, oficjalistów, ze stałą wyrobioną klientelą, dający stały dochód. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszk. 5. 1672-3-1

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje miejsca w kantorze lub na poczcie. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. A. L. 1678-1

Na pensję potrzebną nauczycielki języka francuskiego i arytmetyki. Oferty w „Rozwoju” pod Nauczycielka. 1622 4-4

Niemka udziela konwersacji. Tamże przychodnia freblówka z niemieckim i rosyjskim. Przejazd 12 m. 16. 1626-5-3

Na dobrych warunkach poszukuję zdolną panią do szycia dziecięcych sukienek i bluzek. Piotrkowska 89 m. 3. 1654-3-2c

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Potrzebny rozwoziciel piwa (Bierferleger) z kaucją. Oferty pod lit. C. S. 100. 1641-3-3

Potrzeba trzech czeladników stolarskich do zakładu stolarskiego, ulica Nowaka nr. 13 na Bałutach. 1663-5-1

Potrzebni zdolni woźni do godzenia sług i chłopiec do listów. Piotrkowska 121 m. 5. 1676-1

Potrzebuję maszynę parową o sile 22 koni. Stodolniana nr. 4. Władysław Morawski. 1663-3-2

Pensja W. Kolańskiej ul. Mikołajewska nr. 39 I-sze piętro. Przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Zapis codziennie. 1657-6-2wp

Potrzebna dziewczyna 14-toletnia do usług. Piotrkowska nr. 145 m. 28. 1666-3-2

Pokój frontowy o 2 oknach do wynajęcia, Piotrkowska 124 m. 9. 1640-3-3

Sklepowa potrzebna do sklepu kolonialnego z polskim, rosyjskim i niemieckim, ze świadectwami. Pierwszeństwo mają, które były w takich sklepach. Oferty proszę składać pod literami M. G. w Administracji „Rozwoju”. 1639-3-3

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcjach wieczornych rozpoczęty. 1634-25-4

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635-25-4

Sprzedam niedrogo fortepian. Przędzalniana nr. 58 m. 48. 1677-3-1

Sprzedam garnitur skórzany, tremo, dwie szafy, garniturek pluszowy, łóżka. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszk. 5. 1675-2-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Bartosik, wydana z magistratu m. Łodzi. 1674-3-1

Zaginął paszport na imię Kazimierzy Pięszczyńskiej, wydany z gminy Zdzierzyn. 1679-3-1

Zaginął pies duży, maści stalowej, wabi się Brylek, uszy obcięte, pod spodem biały. Proszę odprowadzić, za wynagrodzeniem, Aleksandrowska № 18, Paruszewski. 1673-1

Zgubiono woreczek damski, w którym znajdowała się portmonetka i książeczka legitymacyjna na imię Maryli Czechowskiej. Uczciwy znalazca zechce złożyć w Administracji „Rozwoju”. 1670-2-1

Za lekcje niemieckiego dam obiady i kolacje, z dopłatą lub bez. Wymagana praktyczna znajomość języka niemieckiego. Oferty składać w „Rozwoju” pod I. P. 1626-3-3

Zaginął paszport na imię Hajem Lajzer Lenczner, wydany z gminy Szczekocin. 1658-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Podlaskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1660-3-2

Zaginął paszport na imię Franciszka Pagowskiego, wydany z gminy Dzierżążna. 1665-3-2

5 pokoi z kuchnią, pasażem, wanną i wygodami, z powodu wyjazdu w każdym czasie tanio do wynajęcia. Ul. Karola 3. 1646-2-2

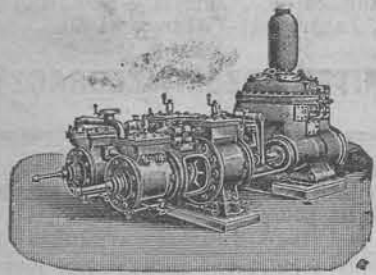
# Rohn, Zieliński i S-ka

W WARSZAWIE.

## Specjalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.

Specjalność:

- Pompy parowe syst. Worthingtona** leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacją lub bez niej.  
**Pompy transmisyjne** i do ruchu elektrycznego.  
**Pompy** rotacyjne, odśrodkowe i probiercze.  
**Pompy** wiszące syst. Worthingtona do szybów kopalnianych.  
**Pompy transmisyjne do studzien artezyjskich.**  
**Pompy** wielkie dla wodociągów, cukrowni, kopalni—według specjalnych projektów.  
**Pompy** do pras hydraulicznych i **akumulatory** do urządzeń hydraulicznych.



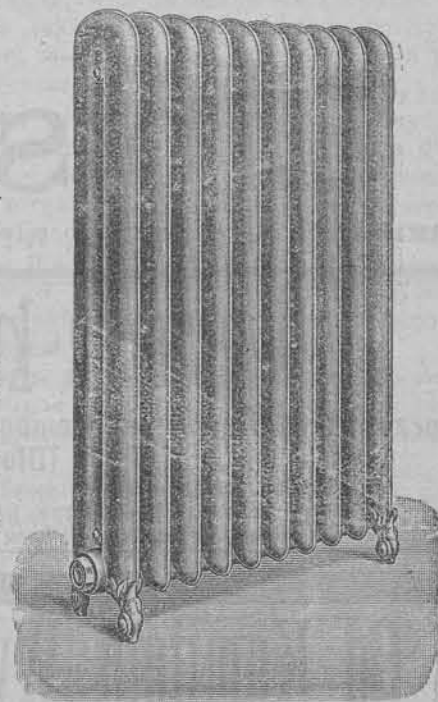
**Odlewy ogrzewalne**, maszynowo formowane: rury żebrowe, elementy, radiatory, rury gwiazdowe.  
**Klapy wentylacyjne.**  
**Fasony** do rur ciągnionych i inne **akcesorya do ogrzewań centralnych.**  
**Kotły** o niskim ciśnieniu **do ogrzewań centralnych.**

1016-d-5

**DOSTAWA NATYCHMIASTOWA ZE SKŁADU.**

Specjalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele na Łódź i okolice **Hordliczka i Stamirowski, Łódź.** Telefon № 386.



## Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkimi wygodami, ze stajnią i mieszkaniem dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74.

658-d-17

## Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

**EMIL SCHMECHEL**

Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

**WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE  
HANDLU TOWARAMI APTECZNYMI**  
dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

## Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinza,

POLECA:

Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.  
 Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.  
 Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.  
 Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.  
 Produkty chemiczno-techniczne i t. p.

1141-14-4

Kaucyonowane biuro

nauuczycielskie i rekomendacyjne

# Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.**

685-r-14

## Szkoła prywatna męska Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—4 po poł. 1233-4-4

Na IV-klasowej pensji żeńskiej z klasą wstępną

**Janiny TYMIENIECKIEJ**  
ul. Średnia № 23.

zapisy uczenie do wszystkich IV-ch klas. oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 3-ej do 6-ej popoł. Lekcje rozpoczęte. W klasie IV-ej nauka słójd i konwersacja francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-lu. 1142-9-9

Z powodu wyjazdu  
sprzedam fortepian  
Szkolna № 8 m. 20. 1.70  
4 4

Poszukuje się do szybkiego objęcia posady w przedalni bawełny okrę u moskiewskiego odpowiedzialnego energicznego **Starszego majstra.** Będą uwzględnieni tylko kandydaci z długoletnim praktycznym doświadczeniem i najlepszymi świadectwami. Oferty ze szczegółowym podaniem opisu życia, wykształcenia i dotychczasowej działalności oraz wymaganego wynagrodzenia, a wraz z możliwością fotografii, adresować należy po rosyjsku do centralnego biura ogłoszeń L. i E. Metz & Co. w Moskwie pod „Starszy majster”. 1103-2-2

Pensjonat Słóstr Wertenstein, Paryż,  
3. Rue de l'Estrapade 3. (Qu. Latin).  
Wygodne pokoje, zdrowa kuchnia, ceny umiarkowane. Dla przyjezdnych i uczącej się młodzieży. Dla życzących wyższy francuski. Bliższa wiadomość: Łódź Zachodnia nr. 63 m. 5. 1278-3-3

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 zleńka

**Małżeństwo i Rzerzączka**

**Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wencrycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

769-d.-112

\*\*\*\*\*

Do pracowni Wład. Janiszewskiej potrzebne są zdolne

## Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

\*\*\*\*\*

**Nowy kurs tańców** rozpocznie w **PONIEDZIAŁEK, dnia 2 października r. b.**

Przyjmuje także kółka prywatne i udzielam pojedynczych lekcji.

**A. Lipiński**

dyplom. nauczyciel tańców  
ul. Cegielińska 56.

1307-3-3

## Mleko wyborowe

z dóbr Paprotnia otrzymywać można codziennie w dowolnej ilości, a także rozsyła się po domach w 2-litrowych zaplombowanych konewczkach. Dostawa zimowa zapewniona; również

**Miód i masło.**

Wiadomość Mikołajewska 89 m. 8 1312-3

**Nauczycielki,  
Freblanki i Bony**

różnych narodowości na miejsca stałe i godziny poleca Biuro nauczycielskie

**ROŚCISZEWSKIEJ**

6-2 Piotrkowska 90. 1300

IV-klasowy zakład naukowy żeński

**J. Zbijawskiej**

ulica Długa nr. 10.

Zapis uczenie od 29-go sierpnia, lekcje 4 września.

108-5-5

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 13 Сентября 1905 г.